



SIEW MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO
ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

TRZEBA z ŻYWYMI NAPRZÓD
IŚĆ-PO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE



O NOWEGO CHŁOPA-CZŁOWIEKA I OBYWATELA

Przed ruchem naszym stoją dwa zadania do różnocożnego wykonania: przebudowa ustroju i przebudowa człowieka. Łączą się one ze sobą ściśle, gdyż ustrój wpływa na człowieka, jego kulturę i świadomość moralną w sposób zasadniczy.

Człowieka współczesnego, wychowanego w doktrynach i praktyce ustroju kapitalistycznego, cechuje: samolubstwo, pogoń za materialnym zyskiem, zupełnie bezcelowe z punktu widzenia istotnych przeznaczeń człowieka gromadzenie bogactw materialnych, bezkompromisowa i nieświadoma praw moralnych walka o byt; człowieka społecznego cechuje wysuwanie interesu osobistego nad interes społeczny, poczucie wyższości u jednych a niższości u drugich. Że to wszystko jest wynikiem ustroju, dowodem odmienny światopogląd i odmienny stosunek społeczny w tych społeczeństwach, gdzie mniejsza jest rozpiętość bogactw wśród ludzi, wytwórczość więcej uspołeczniona i wyższa oświata i kultura.

Nie ulega wątpliwości, że nasz światopogląd jest raczej uniwersalistyczny, t. zn., że dobro społeczne stawia ponad dobrem jednostki. We współpracy i współdziałaniu jednostka widzieć winna nie osobiste szczęście. Dlatego w przebudowie człowieka na pierwszy plan wysunąć musimy rozwijanie u człowieka zmysłu społecznego, zdolności do współdziałania i poświęcenia.

Dobra materialne nie są dla nas celem, ale stanowią tylko podłoże do rozwoju wartości duchowych człowieka. Stąd każdy człowiek musi mieć możność użytkowania dóbr materialnych i każdy musi mieć zapewnioną możność swobodnego rozwoju swych duchowych wartości. Ustrój kapitalistyczny dobra materialne uważa prawie-że za cel sam w sobie, dobra te skupia tylko w rękach niewielu, uniemożliwia przeto kultural-

ny postęp ludzkości. Dlatego drugim naszym postulatem przy przebudowie długiej psychiki musi być zasada gospodarki społecznej, planowej, przy uspołecznieniu środków wytwórczości a pozostawieniu prawa prywatnego posiadania środków spożycia.

Budując nową psychikę społeczną jednostki, musimy z całym naciskiem podkreślać konieczność ciągłego rozwoju świadomości moralnej człowieka. Przeznaczenie człowieka leży w spełnieniu prawa moralnego. Etyka nowego człowieka nie może być etyką lęku przed karą, ale musi wypływać samorzutnie z pracującej nad sobą, świadomej duszy człowieka. Tylko taki człowiek czuć będzie, że spełnia swe ludzkie przeznaczenie i tylko na takim człowieku będzie można przebudować nowy porządek rzeczy.

Wszystkie inne przykre wady człowieka, które powodują, że współżycie ludzkie staje się nieznosne, a funkcje społeczne czy państwowe przytłaczającym ciężarem jednostkę — w następstwie powyższych przemian zmaleją i staną się bez znaczenia.

Nienawiść klasowa i walka klas, która przeciw jest faktem, znikną przez to samo, że powstanie ustrój bezklasowy. Wynoszenie się i górne traktowanie bliźnich przez różnych karłów duchowych i pacholków panującego systemu siłą rzeczy ustanie.

Odprężyć się od stóp możnych i uprzywilejowanych tego świata gnące się karki ludu, na czołach ich zająśnieje godność człowieczeństwa i bić z ich twarzy będzie poczucie społecznej i ludzkiej równości.

Chłop przez gospodarce przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie równouprawienie, przez wysoki poziom kultury i oświaty, przez uwolnienie się z pod jarzma gniotących go wiekowych przesądów, stanie się twórczym, świadomym, równym pracownikiem w nieustannej budowie przez człowieka nowych wartości.

ANTONI KOZIEL

PLANOWANIE PRACY W KOLE MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Postęp dokonywuje się poprzez tych, którzy ochotniczo, z potrzeby wewnętrznej wybiegają myślą naprzód i świadomie usiłują kształtować jutrzejszą rzeczywistość.

Jak długa i szeroka jest Rzeczpospolita, wszędzie takimi ochotnicami komórkami postępu młodego pokolenia chłopkiego są Kola Młodzieży Wiejskiej. To, co się w tej podstawowej komórce dzieje, dzieje się w Polsce. Chłop przez planową pracę organizacyj wiejskich w ruchu młodowiejskim stanie się twórcą zyciowskiej działalności planowej.

Zagadnieniu planowości pracy w Kole Młodzieży Wiejskiej poświęcamy niniejszy artykuł.

REDAKCJA

„Powstają, rosną, potężnieją w walce, rozwijają się wielkie ruchy społeczne. Idą zwycięskim szlakiem, by kształtować nowy ład, torować lepszą drogę dla narodu i nowy porządek społeczny stanowią.

Na miejsce anarchii przychodzi karność i dyscyplina, ślepe poddanie się losowi zostaje zastąpione planowością i świadomością celów. Stare instytucje otrzymują nowe prawa, by odrodzić zmartwiały porządek.

Bezładna demokracja liberalna ustępuje miejsca demokracji planowej, budującej.

Gromady ludzkie, idące bezładnie, przechodzą do laniebnej przeszłości. Głupie „jakoś to będzie” wyrzuca świat ze swego języka.

Zasada jednoczenia wysiłków odnajduje swój boski wyrz w życiu społecznym i pracy planowej.”

W przededniu zjednoczenia w r. 1934 zwracaliśmy w powyższy sposób uwagę na treść powstających dążeń do gruntownej przebudowy społecznej. Po okresie przelomu, po czasach doraźnych przeobrażeń narastają siły, które zmieniają istniejący stan, przeobrażają obowiązujący porządek społeczny na lepszy, wyprowadzają całe nowe pokolenie chłopskie z dotychczasowych warunków bytowania na inny, jaśniejszy i sprawliwszy szlak.

Mającą nastąpić przebudowę musimy dokonać własnymi siłami. Na odgórne papierowe reformy — nie idziemy. Nie będziemy przez policję, komisarzy zmuszać opornych do wykonywania mających nastąpić przeobrażeń.

Wszelkie dogłębne przeobrażenia muszą płynąć ze świadomości, zrozumienia i entuzjazmu mas. Aby móc kształtować nowy porządek społeczny, trzeba go widzieć, wyczuwać we wszystkich najdrobniejszych nawet pracach codziennych, żyć całą jego treścią, pielęgnować ją, w sobie rozwijać i budować w otaczającej nas rzeczywistości. Właśnie będziemy budować nowy porządek rzeczy w tej rzeczywistości, która jest i inna niż nasza, bo niesprawliwa, bezmyślna i tępa.

Trzeba mieć w sobie żywą siłę oddziaływania na otoczenie, wewnętrzną moc i spokój w kształtowaniu całego życia wsi i narodu według nowego planu i na nową większą miarę.

POTRZEBA POWSZECHNEGO PLANOWANIA

Dotychczas, mimo szerokiego mówienia o planowości pracy, w Kółach Młodzieży Wiejskiej panowała dowolność. Niektóre Wojewódzkie Związki Młodej Wsi, chcąc ten stan rzeczy zmienić, drukowały specjalne szematy planów prac, które były rozwieszane w świetlicach.

Poczynania te są słuszne. Trzeba pójść w tej dziedzinie dalej i odpowiedzieć sobie na dwa pytania:

I. Czy idziemy w naszym ruchu na planowanie pracy mechanicznie i odgórnie?

II. Kto winien być głównym ośrodkiem planującym?

Gromada

Gromada dziś — to chłopcy,
co se sterczą we wsi wszystkiej,
niły w lalkach spomy —
na ślerniskach nieruchomo
— powiązani słomą.

Gromada — to „gromadki” —
idące luzem, myślą sobie
o wszelkiej potrzebie —
synowie wszyscy jednej ziemi
— a zosobna.

Gromada — to spomy bezmyślnie —
słomiany tworzą ład...
a za nimi nędzy ślad,
po którym suną pokolenia
— do zespolenia...

Gromada jutro — to zwycięstwo,
to czyn i męstwo,
to przyszłość wsi i Polski —
to myśl — o chlebie
— dla wszystkich.

Gromada — to potęga,
która każdą nędzę chętnie
swem ramieniem siega
i zmieniając — prowadzi
— ku lepszemu.

JAN WÓJTOWICZ

Pierwsze pytanie nie następuje trudności. Jesteśmy ruchem społeczno - wychowawczym młodzieży wiejskiej. Planowanie pracy musi więc być akcją żywą, bezpośrednią, śmiałą i zdecydowaną. Odpowiadamy więc zgodnie i krótko. *Na mechaniczne, odgórne planowanie pracy w Kole Młodzieży Wiejskiej nie idziemy.*

Pytanie drugie jest trudniejsze. By ułożyć plan pracy, trzeba się zastanowić. Jest to praca twórcza i trudna. Są tacy, którzy twierdzą, że Kolo Młodzieży Wiejskiej „nie będzie umiało” planować pracy, że do tego trzeba ludzi „specjalnie przygotowanych”. Tak mówią ludzie bez wiary w siły młodych.

Właśnie trudności, które napotykały Kolo Młodzieży Wiejskiej w planowaniu pracy, zabartują nasze szeregi.

Zmaganie się z przeciwnościami, śmiałe sięganie po wielkie rzeczy wyzwoli w Kółach Młodzieży Wiejskiej siły zdolne do wykonania zakreślonych planów. Kto plan tworzy, ponosi odpowiedzialność za jego wykonanie.

Odpowiedź więc mamy jasną: głównym ośrodkiem planowania winno być Kolo Młodzieży Wiejskiej.

Zarówno z pierwszej, jak i z drugiej odpowiedzi wynika, że akcja planowania pracy musi być powszechna, że wszędzie, gdzie są żywe siły, tam muszą one iść po drogach naprzód wytyczonych. Z powszechnej potrzeby planowania zrodzi się śmiałe, świadome kroczenie naprzód a nie błąkanie po omacku.

Na czoło naszych spraw wysuwać musimy takie zasady, które tworzą siłę, jednoczą ludzi do pracy planowej i nieustraszczonej. Ktoś musi wziąć na siebie dzieło przebudowy społecznej, gdzie musi się gromadzić siła przygotowawcza, praktykująca już dziś, ćwicząca się do szerszych działań na rzecz przebudowy. Ów plan musi ktoś stworzyć, ktoś musi przeciwieżycką drogę, po której iść będzie cała gromada. Jak to zrobić, aby plan był mądry i wszyscy wzięli udział w jego wykonywaniu?

ZARZĄD KOŁA JAKO OŚRODEK SIŁY PLANUJĄCEJ

Z pośród wielu spraw, które cisną się pod pióro pierwszeństwo dajemy zasadzie siły Zarządu, jako głównego ośrodka planującego.

Wszelka siła społeczna tworzy się ze zdecydowanej postawy grupy kierowniczej, jednakowo myślącej, występującej nazewnątrz wobec oloczenia razem i jednolicie, umiejającej porwać do wspólnego działania i ofiarnych wysiłków szersze masy. Ażby jakikolwiek poważniejszy plan mógł być wykonany, taka jedynolność jest konieczna.

Takim ośrodkiem planującym, jednolitym, zdecydowanym do pokonywania wszelkich trudności jest Zarząd Kola Młodzieży Wiejskiej czyli grupa pięciu przodowników młodej wsi, obdarzona zaufaniem walnego zebrania wszystkich członków.

W czym się owa zdecydowana postawa Zarządu ma wyrażać? Przedewszystkiem w jego czynnej postawie wobec życia, w planowaniu pracy Kola i w jej bezwzględnej wykonaniu. Siła i autorytet Zarządu płynie przedewszystkiem z jego wartości moralnej, charakteru oraz ideowej i bezinteresownej postawy. Poprzez społeczeństwo wiejskie idą przeróżne prądy, rozpręgające sprawne organizacje, ich prace

nań postępek i rozwojem wsi. Prądy te krzyżują się, powodują nieporozumienia i tarcia.

W chwilach takiego zamieszania oczy wszystkich zwrócone są na Zarząd Kola. Od niego ma płynąć niezachwiana wiara w celowość pracy, słuszność wytkniętych celów, nieustraszczość z raz obranej drogi.

Jak jednak Zarząd ma przystąpić do planowania pracy, jakie rzeczy uwzględnić, od czego zacząć. Plan pracy Kola MI. Wiejskiej winien być roczny. Jak tu się na rok naprzód przewidzieć, co robić nam trzeba.

Przedewszystkiem jest cały szereg prac starych, które trzeba wykonać w regulaminowych terminach — o tem więc pisać będziemy osobno.

Chodzi tu o plan pracy społeczno - wychowawczej, a więc tej działalności Kola, która stwarza warunki dla rozwoju i ukształtowania pełnowartościowego człowieka.

WNIKNIĘCIE W WARUNKI ŻYCIA I PRACY WŁASNEJ WSI

Aby planować pracę w środowisku wiejskim, trzeba znać jego warunki bytu, dążenia i potrzeby. Życie postawiło wieś w trudne warunki społeczne, gospodarcze i kulturalne. Ale to nas nie zraża. My na wszystkie trudności będziemy mieli radę. Przedewszystkiem trzeba poznać warunki rodzinne i gospodarcze. Ile jest w danej wsi gospodarstw karłowatych — do 5 ha, ile jest wystarczających od 5 do 15 ha i ile powyżej. Ile jest w każdym gospodarstwie dzieci, jak one żyją, jak pracują? Jest takie powiedzenie na wsi „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi”. Używa się tego powiedzenia przeważnie pod adresem tych, co to źle siedzą — nie na jednym stołku, ale zwykli na dwóch albo trzech stołkach naraz siadywać. Tu oczywiście nie o to chodzi. Tu idzie o to, w jakich warunkach każda rodzina żyje.

Kolo Młodzieży Wiejskiej jest organizacją demokratyczną, różnice majątkowe nie odgrywają w naszych stosunkach żadnej roli a tylko wartość człowieka.

Wniknięcie w warunki gospodarcze pozwoli nam głębiej i wszechstronniej zorientować się w tem, jaką drogę wytknąć na przyszłość.

Dalej przed planowaniem pracy w Kole trzeba zorientować się w charakterze ludzi danej wsi. Każda wieś żyje swoim własnym życiem, własną wewnętrzną treścią. Wieś do wsi jest niepodobna. Jedna jest bitna, zawadziacka, druga spokojna, zamknięta, nieruchliwa, jedna pracowita, druga leniwa — jedna wesola, inna stale poważna, troska z czoła mieszkańców nie schodzi.

Orkan tę różnicę między wsiami nazywa różnicą psychicznych typów gromadzkich.

Plan pracy Kola winien wyrastać ze znajomości charakteru gromady.

Nie można odradu do wsi z natury wesolej przychodzić z poważnymi rozważaniami. Kolejność więc zagadnień i prac podejmowanych przez Kolo Młodzieży Wiejskiej zależy w wybitnym stopniu od charakteru gromady, od znajomości tego właśnie typu psychicznego wsi.

We wsiach z natury wesolej najpierw zaczniemy od życia się w śpiewie, przy zabawie a następnie przejdziemy do zagadnień gospodarczych i ideolo-

gicznych do gruntownego zespolenia umysłów ogółu młodzieży z ideowym prądem ruchu młodzieżewskiego.

Przywykliśmy do bytowania w starej wsi. Żyliśmy się z rzeczami ziemi i dobrami. Przyzwyczajaliśmy się patrzeć na otoczenie bezkrytycznie. Bierzymy mimowolny udział w pustych obgadywaniach, głupiej swawoli w długie wieczory jesienne, w wylegiwaniu się bezmyślnym, w całym tem życiu bez celu i planu.

Koło Młodzieży Wiejskiej ma wyzolić młode pokolenie z tej atmosfery, otworzyć oczy, wskazać inną, nową drogę ku światłu, ku nowemu, lepszemu życiu. Stworzyć nową atmosferę we wsi. Obudzić wieś, ożywić, odrodzić i zapalić potrzebą wiedzy i światła, zaszczepić pogardę do tego bezmyślnego sposobu życia, wprowadzić wieś w świat gromadnego dźwignia się wwyż, do planowego kroczenia od etapu do etapu.

PLAN CAŁOKSZTAŁTOWY

Głównym celem Koła winno być przygotowanie i wykonanie planu pracy, obejmującego wszystkie dziedziny życia wsi. Koła nastawione tylko na przysposobienie rolnicze lub odgrywanie przedstawień będą miały charakter jednostronny i nie rozwiją wszystkich właściwości, wszystkich możliwości rozwojowych człowieka wiejskiego. Dlatego przy układaniu planu pracy trzeba równomiernie uwzględnić wszystkie dziedziny pełnego życia wsi: i przysposobienie rolnicze, spółdzielczość, samorząd i teatr, śpiew, świetlicę. Trzeba tylko zgóry określić kolejność poszczególnych prac, ustalić, kto je zorganizuje i przeprowadzi oraz w jakim czasie.

Ażby te rzeczy ustalić, muszą się odbyć zebrania Zarządu łączne z kierownikami Sekcji, poświęcone planowaniu pracy.

Kierownicy sekcji są więc obowiązani do ułożenia planu pracy sekcji. Każdy członek Koła, jeżeli chce, aby plan pracy objął jakąś sprawę, na której mu zależy, winien się zgłosić do kierownika danej sekcji i przedstawić, o co mu chodzi. Na wspólnym zebraniu Zarządu i kierowników sekcji następuje uzgodnienie planów pracy we wszystkich dziedzinach.

Zdarza się, że Koło liczy kilkunastu członków, a tu tyle jest dziedzin pracy — jak objąć w takich warunkach

kach całokształt zagadnień. W wypadku braku ludzi kierownictwo poszczególnych sekcji mogą objąć członkowie Zarządu.

Jeżeli idzie o ilość sekcji w Kole, to tu trzeba niektóre zagadnienia łączyć: np. przysposobienie rolnicze, spółdzielczość i samorząd winna obejmować sekcja gospodarstwa wiejskiego, sekcja kulturalna - oświatowa czytelnicтво i bibliotekarstwo, świetlice, teatr, chór, muzykę, kursy, pozatem młodych do lat 18 Sekcja Młodych oraz Sekcja Koleżanek i W. F. P. W. Razem więc powinno być 5 Sekcji w Kole Młodzieży Wiejskiej.

Każdy realny plan składa się z trzech elementów: ocena sytuacji, zamiar czyli plan właściwy oraz siły i środki wykonawcze. Te trzy elementy trzeba więc brać pod uwagę jeżeli nasze plany pracy nie mają być oderwanymi od ziemi.

O sytuacji wsi mówią jej potrzeby. Należy zawsze sobie postawić pytanie: co wieś w danej dziedzinie potrzebuje, dajmy przykład. Kierownik sekcji gospodarstwa wiejskiego stawia sobie takie pytanie i odpowiada: Nasza wieś potrzebuje oświaty rolniczej, trzeba przewidzieć w planie na sierpień zorganizowanie zespołu Przysposobienia Rolniczego i tak w każdej dziedzinie trzeba brać pod uwagę potrzeby wsi i plan ich zaspokojenia.

A teraz siły i środki wykonania planu. Jest to niewątpliwie zagadnienie bardzo ważne. My Polacy słynęliśmy z tego, że zdolność planowania mieliśmy b. dużą, ale siłę wykonywania słabą.

Trzeba więc tę stronę naszego charakteru wzmocnić. My młodzi musimy siłę wykonywania w sobie rozwinąć tak, aby była ona większa od zakreślonego planu, abyśmy zamierzone prace wykonali z nadwyżką.

W Kole Młodzieży Wiejskiej uczymy się planowania pracy gromadzkiej i wykonywania nakreślonego planu pospólnymi siłami.

ZWARTA, ŚWIADOMA GROMADA JAKO ZWYCIEŃSKA SIŁA WYKONAWCZA

Po wnikiwaniu w warunki życia i pracy środowiska wiejskiego, po wzięciu pod uwagę charakteru gromadzkiego danej wsi, po ułożeniu planu pracy, przystępujemy do oceny sił własnych Koła Młodzieży Wiejskiej.

W ZDECYDOWANEM DAŻENIU DO WIEDZY

O studjach na wyższej uczelni marzyłem już wtedy, gdym się dostał do 4 klasy jednego z gimnazjów warszawskich. Nowe, nieznanne życie w wielkim mieście, jego cywilizacja ciągnęły mnie zawsze w nieprzerpą siłą. Zwłaszcza, gdym zapomniał o swoim domu, o biedzie, z której wyszedłem.

To, co w stolicy zobaczyłem, jakże było inne, doskonalsze mi się wydawało od naszej nędzy chłopskiej i niedoli w niewiedziwym trudzie codnia. Przez nawpół otwarte drzwi zaglądałem nieśmiało do salonów i upajałem się samym widokiem wytwornych postaci. Choć ciepłałem biedę i niedostatek, choć mieszkalem w nędznej dziurze kątem u robotnika, przecież uczyłem się zawzięcie, bo wie-

rzylem, że ta nauka otworzy mi wrota do nowego, przepsznego życia. W domu mówiono mi, że muszę się uczyć, bo tam miejsca dla mnie już niema. Siedem gąb na włóce niewybornej ziemi — to przecież nie mogliśmy mieć dobrobytu, choć pracowaliśmy z uporem i rezygnacją niewolników.

Z roku na rok posuwałem się naprzód i bez wysiłku dostawałem maturę. Urosły mi skrzydła, poczałem się wazy. Zdawało mi się, że już mam prawo do tego nowego życia, o którym marzyłem. Lata pobytu w gimnazjum w ysferzyły mnie, przestałem się nawet uważać za chłopca. Zdawało mi się, że chłopem można być tylko na roli, przy plugu i gnoju.

Po triumfalnych wakacjach maturalnych wybrałem się do Warszawy z zamiarem studjowania na Uniwersytecie.

Pieniądzy miałem mało.

skiej i kształtowania tych sił w pracy. Jak się do wykonania tych prac zabrać?

Do pracy stajemy wszyscy. Niema w działaniu naszym lepszych i gorszych, biednych niż bogatych. Wszyscyśmy jedynacy — demokraci z krwi, ducha i postępowania. O stanowisku jednostki w organizacji decydują tylko jej wewnętrzne wartości.

Ruch nasz uznaje prawo równego startu dla każdego człowieka.

W zespołach pracy, w osiągniętych wynikach, okazują się wartości człowieka, osobista jego siła i zdolność przodownictwa. Przodownictwo w naszym ruchu trzeba wypracować i wywalczyć. U nas niema mianowanych od góry przodowników. Tylko do takich przodowników ma się pełne zaufanie, którzy w równie trudnych warunkach zdobyli się na hart ducha, na przetrzymanie biedy, idąc ciągle naprzód.

Z takiego przodownictwa w trudzie płynie siła moralna do przewodzenia i rozkazywania. Obowiązkiem każdego jest podporządkować się we wszelkich sprawach przodownikowi, bo on jest z nas najsilniej-

szy, najwytrwalszy, najlepszy. A najlepszych musimy cenić — takie są nasze zwycięstwa.

Powszechne zastosowanie się do tych praw stworzy z gromady kołowej siłę zwartą, kierującą planowo pracami poszczególnych członków, mającą poczucie swojej wartości i własnej roli w życiu wsi.

Zwarta, świadoma gromada, stanie się zwycięską siłą wykonawczą, której nic nie zmoże, nic nie przewycięży.

Plan pracy Koła Młodzieży Wiejskiej wytknie własnymi siłami nowy szlak postępu, wyzwoli w życiu wsi potęgę młodych serc, umysłów i ramion.

Plan pracy gromadnej i jego bezpośrednie wykonanie da nam zaprawę do akcji bezpośredniej, czynnej pracy przygotowawczej do budowania nowego porządku społeczno - gospodarczego w takich warunkach w jakich nas życie postawiło.

Trzeba na drogę planowania pracy wejść w każdym Kole Młodzieży Wiejskiej i na wszystkich terenach.

R. Tyczyński

WALKA O BYT A SPÓŁDZIELCZOŚĆ

W dziejach ludzkości ciągle obserwujemy przemiany. Dużo wieków upłynęło od czasów człowieka jaskiniowego — do czasów dzisiejszych... Inne potrzeby miał człowiek dziki, inne wymagania ma człowiek kulturalny. Wszystko na świecie zmienia się. Przemiany te najwięcej widoczne są w gospodarce człowieka. Są jednak prawdy stare jak świat i człowiek na nim żyjący, które nie zmieniają się!

Człowiek przedhistoryczny i człowiek dzisiejszy musi wyssać siłę, zdobywać pokarmy, by żyć. Instynkt walki o byt tkwi w każdym, przybiera tylko na przestrzeni wieków różne formy... Walka dzikusa, który wręcz rzuca się z ostrem czy tępem narzędziem na drapieżne zwierzę, by je upolować, upiec, lub na surowo zjeść, jest inną wprawdzie niż walka człowieka współczesnego, uzbrojonego w armaty, tanki, samoloty i idee nacjonalistyczne, który w imię podboju, panowania rzuca się na inny naród, ogniem i mieczem podbija go, rzekomo niosąc mu dobrodziejstwo cywilizacji wyższej,

chrześcijańskiej... Formy tej walki są różne — treść jest jednakże ta sama! Motorem działań wojennych jest też walka o byt, walka o minerały, naftę, złoto, znajdujące się w krajach podbitych. Ideją, budującą instynkt walki zaborczej, imperjalistycznej jest głód, nędra, lub przeważnie chciwość nienasyconych kapitalistów...

Dzisiejszy kapitalizm popiera i finansuje te kierunki gospodarcze, które zapewniają mu panowanie i przedłużają żywot. Dlatego faszyzm ma zwolenników i opiekunów w przedstawicielach kapitału, dlatego na czele „socialistycznych” związków zawodowych w Niemczech stoi potentat finansowy von Krupp, dlatego prasa burżuazyjna wszystkich państw z niekłamana sympatją życzy zwycięstwa czarnej reakcji powstańców w Hiszpanii, którzy chcą obalić rząd ludowy.

Bogiem dzisiejszego butwiejącego kapitalizmu jest „złoty cieciec”!

Dążeniem zaś każdego kapitalisty dziś — jest

Nagwałt musiałem zarabiać.

Ojciec nie mógł mi dać grosza. Rozpacz pchała mnie do szukania jakiegokolwiek zajęcia, pracy. Po półrocznym blisko i próżnym kołataniu i czepianiu się pańskich kłamek — skrzydła mi opadły.

Zdarzyło się, że wyjechałem do domu. Ojciec poradził mi, żebym się udał do znajomego aptekarza w mieście, którego brat jest grubą rybą gdzieś w urzędzie państwowym w Warszawie.

Poszedłem.

Ten człowiek dał mi kartkę polecającą do brata, „współuczając mej niedoli”.

W tydzień potem poszedłem do „pana dyrektora” z kartką polecającą. Przyjął mnie wyniośle, dając odczuć całą przepaść, jaka istnieje między nim, potentatem, a mną biedakiem. Wrzasał ramionami i kazał czekać. Na pożegnanie rzucił mi gorzkie zdanie, które sobie potem co najmniej tydzień rozważałem:

Zaledwie mogłem opłacić wpisowe i odnająć kąt na miesiąc. Nie zważałem na nic, choć mi przyszło głodować całymi dniami. Z nowym uporem wziąłem się do pracy, z nowym uporem usiłowałem się wcisnąć do domów inteligencji warszawskiej. Lecz to nie było takie łatwe. Po kilku pobytach w obcym mi towarzystwie poczułem się innym niż tamci. Wiele mi brakowało, abym mieszczuchom dorównał.

I tu wiadomości, nabyte w gimnazjum pierwszy raz na nie się nie przydały. Trzeba było mieć tu sztukę obicia i swobodę błagowania, gesty, wyraz twarzy inny. Czulem się źle, ale nie zrezygnowałem z nauki „savoir vivre'u”. I to nabyłem w niedługim stosunkowo czasie.

Aby się uczyć i tam bywać, musiałem mieć pieniądze. Korepetycje groszowe, marne, nawet do zaspokojenia głodu nie mogły wystarczyć. Zaczęłem kołatać do domów znajomych potentatów w mieście sam, przez osoby drugie, trzecie i t. d.

zysk... Droga do zysku prowadzi szlakiem nędzy, cierpienia milionów ludzi pracy!

Dowodem tego są stosunki potworne w ciężkim przemyśle, kopalniach. Coraz częściej dochodzi uszu naszych słumionych krzyk rozpacz robotników z podziemi, z okupowanych polskim strajkiem kopalni i fabryk... Ci już nie walczą o polepszenie doli swych rodzin, ale walczą o utrzymanie się na powierzchni życia, walczą o utrzymanie się przy warsztatach pracy. Często poleje się na bruk miast krew najserdeczniejsza zwycięzcy wojny — czerwona krew robotnicza! A w prasie burżuazyjno - kapitalistycznej tłustym drukiem napiszą: „Winni agitatorzy”!

Zysk jest gromadzony w dzisiejszym porządku gospodarczym w niewielu rękach. W Stanach Zjednoczonych kapitał zgromadzony jest w rękach nielicznych królów pieniądza, środkami do tego jest sprawną organizacją kapitalistów — trusty, kartele...

Drobniejsza burżuazja we wszystkich państwach — to typowi karbowi, którzy zawsze tak postępują, jak tego sobie życzy arystokracja — kapitalistów...

Kapitalizm współczesny jest międzynarodową, jednak nie pracuje na rzecz pokoju między narodami. W czasie wojny europejskiej kapitaliści niemieccy dostarczali broń Anglikom i odwrotnie, byleby handel szedł i napelniała się kieszeń przedsiębiorców - fabrykantów narzędzi mordu. Ba! Nawet wielką rewolucję rosyjską finansowali kapitaliści amerykańscy.

Przeciwnieństwem dzisiejszego kapitalizmu jest spółdzielczość!

O zmroku

Dusza ma płazę wężą w niemocy

I szarpie się i łka

I błądzi w zimnej, ciemnej nocy

Z trudem ogromnym tańczę życia pcha.

I pragnę, pragnę błysku słońca

Co mrokł życia mi oświeci

Za to cieszyłbym się jak dzieci

Dziękował niebu bym bez końca.

MIECZYSLAW MADANY

— Czego wy się chłopie pečacie do miasta? Przecież tu niema miejsca dla was, bo wykształceni ludzie z miasta umierają z głodu.

Nie odpowiedziałem mu nic, ale czulem, że jest moim wrogiem i że, choćbym umarł, taki typ pracy mi nie da.

Na uniwersytecie modne naówczas były endeckie organizacje młodzieżowe. Dla zabicia czasu chodziłem na ich zebrania i przysłuchiwałem się dyskusjom, przypatrywałem ich „robocie społecznej”.

Lecz ta „robotka” nie pociągnęła mnie wcale.

Nie wiem dlaczego, zacząłem ich uważać za swoich wrogów, za panicyków i pańskich lokajów. Obmierzo mi to życie ze wszystkimi. Na wakacje wyjechałem znów na wieś. Doznane w stolicy zawody ukołła praca na roli, zabrałem się do niej szczerze. Uczulem się znów chłopem, choć miałem większe wykształcenie od swego ojca i braci na wsi.

Zrozumiałem, kim jestem i kim być muszę. Jedno-

Młoda Wieś jest świadoma swej roli w Państwie, Źródłem działania młodego pokolenia wiejskiego jest wiara we własne siły, wiara w siły Narodu.

Hasłem naszym jest życie zorganizowane, planowe!

Nad wszelkimi wartościami gospodarczymi panować muszą siły zorganizowane Świata Pracy. Prawdą, jaśniejącą jak olbrzymie latarnie, pokazującą właściwy kierunek statkom na morzu rozszalających żywiołów — jest Praca!..

Rodzą się i giną różne poglądy na życie, kierunki gospodarcze, zmieniają się wierzenia religijne, ustroje polityczne państw... wartość ludzkiej pracy jest niezmienną!

Pracą człowiek żyje, tworzy, pozostawia po sobie ślad istnienia na ziemi, dorobkiem z pracy zdobywa pomniki wdzięczności przyszłych pokoleń...

Duch czasów współczesnych kształtuje się na rzecz pracy zespolowej, gromadzkiej.

Młodzi Peerowcy w zespołach z entuzjazmem podejmują walkę, by chwasty wyplenić, ziemię oczyścić, ugory poodać, przygotować rolę pod siew...

Zespoły spółdzielców Młodej Wsi powstają, jako wolne gromady, wypowiadające walkę „złotemu cielcowi” — kapitalizmowi współczesnemu...

Spółdzielczość, jak już sama nazwa mówi — opiera się na idei pospólnego czynu, wspólnego oszczędzania i wzajemnej pomocy, wspólnymi siłami — czynienia zakupów potrzebnych narzędzi, maszyn rolniczych, organizowania wspólnie zbytu produktów rolnych, pomijając drogie dziś pośrednictwo.

Spółdzielczość jest zagadnieniem dla nas zasadniczym, jako fundament przyszłego ustroju gospodarczego w rolnictwie, Pieniądz, kapitał musi być środkami gospodarczym, musi być narzędziem w rękach człowieka pracy!

Nad gospodarką rolną panował będzie nieopodzielnie ten, kto jest jej włodarzem — rolnik! Przy pomocy spółdzielczości możliwe jest panowanie nad rynkiem i ceną, organizowanie zbytu na rynkach wewnętrznych, oraz możliwy jest eksport produktów rolnych i hodowlanych na rynki zagraniczne. Dziś przemysł wytwórczy zasila niejednokrotnie kasy czynników nam obcych, handel dużo pozostawia do życzenia...

czesnie (co mi się przedtem nie zdarzało), zacząłem uczęszczać na zebrania Kół Młodzieży w wioskach sąsiednich, bo w mojej jeszcze nie było. Zapoznalem się z ideologią Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”. Podziało to na mnie otrzeźwiająco. „Siew” otwarł mi oczy na prawdę najistotniejszą: rzeczywistość. Wziąłem się do pracy w Kole Młodzieży.

I oddał zaczyna się mój nowy, zupełnie inny okres życia. W Warszawie na studiach nie szukam już drzwi do salonów i nie czepiam się pańskiej klamki, nie imponuje mi to niejskie życie wcale. Wśród swoich, w gromadzie, w „Osrodku wiejskim” i w Akademickim Kole Młodzieży Wiejskiej jestem chłopem i nie tęskno mi wcale do inego, „pańskiego” życia.

Teraz dopiero, patrząc z pewnej odłali na minione lata i na błędną drogę, którą szedłem, drzę na myśl, że mogłem się zagubić w murach miasta i stać się człowiekiem, który poza horyzont podwórka i salonu nie umie spojrzeć.

W czasach, które nadchodzą, rywalizują między sobą wysiłki narodów. Narod niemiecki gotów jest nie tylko do parady w postawie żołnierskiej pod okiem Hitlera, wszystkie wysiłki tego narodu ujęte są w żelazne karby dyscypliny, planu i upornej konsekwencji... Ponadto wszystko góruje w Niemczech sprężysta organizacja, ład i jedna wielka idea — wielkość Niemiec — „Niemcy ponad wszystko”. A u nas jeszcze dziś po latach 17 Wolnej Ojczyzny mamy emerytów duchowych, defetystów, którzy przy różnych okazjach wypowiadają potworne sądy o narodzie i sytuacji państwa, których to złowieszczych żalów niewiadomo do kogo i o co, słuchać nie powinniśmy.

W państwie sowieckim jest podobnie jak w Niemczech. Kosztem największych ofiar świata pracy tworzy się tam systematycznie z wielkim rozmachem Imperjum czerwone sowieckie...

Polska pójdzie do wielkiej przyszłości swoją własną drogą. Mamy tyle sił żywotnych, energii, zdolności twórczych w Narodzie, mamy bogatą przeszłość i dorobek kulturalny, że zorganizować życie gospodarcze umieć będziemy własnymi siłami, zgodnie z interesem chłopca, robotnika i inteligencji pracującej.

Nie przy pomocy recept, płynących z zachodu czy ze wschodu, ale mocą tych sił, które tkwią w masach chłopskich i robotniczych, Państwo zapewnimy stanowisko produkujące w rodzinie narodów.

Energii mas chłopskich nie obudzi się wyłącznie rozkazem od góry, nie wykrzesze się iskry entuzjazmu na dole, tylko drogą ustaw odgórných dla wsi w dzisiejszej sytuacji Państwa. Wieś musi w każdej dziedzinie życia współdziałać z innymi warstwami i widzieć owoce tego współdziałania.

Spółdzielczość daje właśnie możność współdziałania w tworzeniu dóbr gospodarczych, nowych warsztatów pracy, w organizowaniu handlu, przemysłu wiejskiego i t. p.

Wychowanie w duchu spółdzielczym budzi zdrową inicjatywę jednostek, kształci poczucie odpowiedzialności.

Spółdzielczość nie pracuje na rzecz prywatnego zysku przedsiębiorcy, natomiast tworzy na rzecz dobra zbiorowego: buduje domy ludowe, budynki szkolne, laznie, organizuje czytelnice, biblioteki, sprowadza młoczkarnie, siewniki, traktory.

Spółdzielczość — i to jest najważniejsze — wychowuje nowego człowieka umiającego nie tylko żyć, ale myśleć i pracować zespołowo na rzecz gromady wiejskiej...

Dorobek spółdzielczości wreszcie pozostaje na wsi — dorobku tego nikt nie wywiezie za granicę, nie przejechał po salonach gry w Monte - Carlo...

Dlatego też, reprezentując kierunek pracy twórczej w organizacji — musimy sobie twardo po chłopku powiedzieć, że: mówienie o Polsce Ludowej na wiecach, zebraniach nie da korzystnego wsi. Polska Ludowa będzie bliższą nam wtedy, kiedy powiększać się będzie poprzez nas sieć spółdzielni mleczarskich, spożywców, oszczędnościowo-kredyt., rolniczo - handlowych.

Polska Ludowa, jako Polska zorganizowanej Pracy tworzyć się będzie, gdy w każdej wsi będzie Kółko Rolnicze, Koło Gosp. Wiejskich, Koło Mł. Wiejskiej — a te organizacje będą żywotne i będą owocnie pracować...

Nie wygra wojny ten Naród, który gospodarzowi stoi nisko, a obywatela jego są głodni. Klasa chłopska nie wpłynie na żadne zmiany w Państwie, skoro gospodarzowi będzie w nędzy — bo dziś podstawą działalności i roli każdej klasy w Państwie jest jej stan gospodarczy. Stan gospodarzy drobnego rolnictwa podnieść może na wyższy poziom dobrze zorganizowana spółdzielczość!

Moda Wieś wie o tem i dlatego w roku bieżącym rozpoczynamy Przystosowanie Spółdzielcze. A więc wszyscy do pracy!...

Wincenty Wąsik

Zadużo słów!

Położyć kres gadulstwu!
Kipią już czapy.., pospółstwu —
od waszych słów
panowie! —

— To my, to wieś!
To my i dla niej chleb!
To my i dla niej pieśń. —
— zwycięstwo — nie zrozumieć cep!
— niesłomy —
mu. — — —

W powietrzu czuć —
świąd: tych waszych słów —

zadużo!
Falsz, fałszem wspieranym
ułata drzwiami, oknami,
— a chłopcy zostali sami..

Duże czapy im kipią —
pełne słów —
usta ich boleśnie skrzypią. —
Kaeyki! — ludzie słowa, —
prez! — wieś woła
— drzwiami, oknami —
— będący sami.

JAN WÓJTOWICZ

KOLEGO!

Wpłać 2 złote na III kwartał b. r. za „Siew Młodej Wsi” — już czas najwyższy.

Nie narażaj się na przerwę w wysyłce pisma!

JAK I DLACZEGO NALEŻY ORGANIZOWAĆ ZESPOŁY SPÓŁDZIELCZE?

Rzucona w roku 1930 myśl wychowania spółdzielczego w Kolach Młodzieży Wiejskiej znajduje bardzo żywy oddźwięk wśród młodzieży wiejskiej.

Coraz szerzej i głębiej sięga świadomość, że do spółdzielczości muszą masy młodego pokolenia wiejskiego przygotować się i to przygotować się gruntownie.

Spółdzielczość polska, jeżeli naprawdę ma być ruchem wyzwoleniczym dla wsi i zbudować nowy ład społeczno - gospodarczy względnie wyrwać w tym kierunku decydujący wpływ, musi się stać akcją świadomą i planową. Od propagandy musimy przejść do pracy zorganizowanej i systematycznej.

Trzeba przystępować do organizowania zespołów spółdzielczych, jako specjalnych form pracy. Narazie będziemy zespołów spółdzielczych tworzyli tylko tyle, ażeby należycie je obsługiwać i wypraktykować sposoby pracy, które dotychczas nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Prace w Zespołach Spółdzielczych traktować należy jako dalszy ciąg pracy rozpoczętej w Zespole Przystosowania Rolniczego.

Do Zespołu Spółdzielczego może więc przystępować tylko ten, kto ma ukończony co najmniej II stopień sprawności rolniczej.

Uświadomiony, rozumny młody rolnik przystępuje do Zespołu Spółdzielczego, aby poznać się z tą potężną dziedziną życia gospodarczego wsi, przez którą chłop własnymi siłami wydzignąć się na wyższy szczebel dobrobytu i potęgi gospodarczej.

Zespoły spółdzielcze powinny przedewszystkiem powstawać w tych ośrodkach, gdzie istnieją i rozwijają swoją działalność placówki spółdzielcze. W życiu gospodarczym obowiązuje zasada, że „z niczego nic się nie zbuduje”. Użyć się więc spółdzielczości będziemy przedewszystkiem w tych ośrodkach, gdzie spółdzielnie są. O te spółdzielnie oprzymy naszą pracę wychowawczą. Ale na tych ośrodkach się nie zatrzymamy. Zrobimy to narazie. Spółdzielnie istniejące będą dla nas punktem oparcia. Stawiamy sprawę wyraźnie, że my spółdzielczość mamy rozbudować — z punktu oparcia przejściem — gdy akcja Zespołów Spółdzielczych się uda — dalej i szerzej.

Jakie są rodzaje Zespołów Spółdzielczych i jaki jest program ich pracy? Zarówno rodzaje zespołów, jak i program pracy nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Akcją tą zajmuje się zarówno Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej jak i Centralny Związek Młodej Wsi. Pozostawiając to zagadnienie do ostatecznego skryształowania najbliższemu okresowi czasu, możemy już dziś powiedzieć, co w życiu wsi już i w najbliższej przyszłości jest i będzie najbardziej potrzebne?

Jasnym jest, że *Spółdzielczość Mleczarska i Spożywcza*.

Spółdzielczość Mleczarska musi się stać na wsi tak powszechna, że nie będzie miejsca na prywatno-kapitałistyczne mleczarnie.

Racjonalny przerób mleka, podniesienie hodowli krów, zaprowadzenie higieny przy obchodzeniu się

z mlekiem, zapoznanie się z organizacją spółdzielczości mleczarskiej to są najistotniejsze dziś sprawy dla wsi w najszerszym znaczeniu tego wyrazu.

Później dopiero idzie spółdzielczość: jajczarska, spożywców, kredytowo - oszczędnościowa i rolniczo-handlowa.

Na Spółdzielczości Mleczarskiej i Spożywców będziemy się uczyć spółdzielczości. Musimy odrazu postawić przed sobą pytanie, co przez rok pracy w Zespole Spółdzielczym przerobimy i jaki program? Nie możemy postawić przed sobą zadużego programu, bo gruntownie nie wykonamy. Lepiej nakreślić plan mniejszy, ale go ściślej wykonać.

Sądzę, że trzeba całość programu spółdzielczego rozłożyć na 2 lata. Obok zagadnień spółdzielczych wprowadzić sprawy ogólnie - gospodarcze, jak branie udziału w rozgrywających się procesach na rynku, w kształtowaniu się cen, w obserwacji zależności między podażą i popytem oraz w poznaniu praktycznym roli spółdzielczości w życiu gospodarczym wsi.

Korzystając z dyskusyjnego okresu kształtowania się programu Zespołów Spółdzielczych ze swej strony wysunąłbym następujące tematy na I rok.

1. Poznanie Spółdzielczości Mleczarskiej.
2. Poznanie Spółdzielczości Spożywców, i jako dodatkowy temat —
3. Spółdzielczość jajczarska.

Poniżej załączam plan pracy Zespołu Spółdzielczego rozbity na miesiące. Obok szczegółowego opracowania wybranych tematów należałoby wprowadzić jeszcze to, co nazwałby można: praktyczne wiadomości z rynku i spółdzielni. Chodzi tu o stałe, systematyczne, co tygodniowe utrzymanie łączności z rynkiem i spółdzielnią i ciągłe przynoszenie świeżych wiadomości o cenach, towarach, zmianach na rynku i tym podobnych przebogatych zjawiskach w grze sił ekonomicznych kraju.

Na rynku odbywa się ścieranie sił ekonomicznych. Czy wobec tej gry Zespoły Spółdzielcze mają pozostać obojętne, ślimaczo - spokojne?

Idzie tu przecież o wyprowadzenie chłopów do czynnego życia gospodarczego, idzie o zerwanie z tą bierną rolą wsi na rynku, z tem beznadziejnym wywożeniem młodzieży na rynek „dla popilnowania bąta”. Zespół Spółdzielczy winien tę łączność z pobliskim rynkiem i spółdzielnią stale utrzymywać.

Na każdy targ przodownik wysyła jednego z członków zespołu i powierza mu zadanie: „nawiazać łączność z rynkiem, dowiedzieć się o ceny nabiału, drobin, świń, krów, cieląt, żyta, owsa, pszenicy, jęczmienia i t. p. Zdobyte wiadomości wpisać do notatnika wiadomości z rynku i spółdzielni. Drugiemu członkowi zespołu znów przodownik daje takie zadanie. Nawiazać łączność z kierownikiem spółdzielni mleczarskiej i dowiedzieć się, ile spółdzielnia ma członków, kto jest w zarządzie, jakie ceny płaci za % tłuszczu, dokąd sprzedaje się przetworzy mleczarskie. Takie wysyłanie członków zespołu dla utrzymania łączności wytworzy więc ze Spółdzielnią, da Ze-

spotłowi w każdy tydzień świeże wiadomości z rynku zwiążając członków Zespołu Spółdzielczego z rozgrywanymi się procesami w życiu gospodarzem.

Obok tego systematycznego trzymania ręki na pulsie gry ekonomicznej na rynku Zespół Spółdzielczy przerabia program najpierw „mleczarski“ później „spożywczy“.

Przerabianie tego programu składa się z dwóch okresów:

1. Samodzielne przerabianie tematu.
 2. Zespołowe dyskusje i rozważania nad odczytaniami spółdzielczo - gospodarczymi członków.
- Dla należytego pogłębienia dyskusji i rozważań

zespółowych każdy powinien gruntownie sam poznać się z broszurami i książkami poleconymi. Do dyskusji wniesie wtedy swoje wiadomości i własny sąd.

Liczba członków Zespołu Spółdzielczego wynosi najmniej 5, najwięcej 12.

W załączonym planie pracy uwzględniłmy okres najżywotniejszy od września do lutego włącznie. Rok obecny będzie okresem szerszego wypraktykowania programu i sposobów akcji wychowania spółdzielczego, dlatego w szerszym zakresie i w większym gronie myśleć o tem należy.

R. Tyczyński

PLAN PRACY ZESPOŁU SPÓŁDZIELCZEGO

WRZESIEŃ:

1. Zorganizować zespół spółdzielczy.
2. Odebrać zgłoszenie do Zarządu Powiatowego Związku Młodej Wsi.
3. Kupno broszur i książek tematowych.
4. Zapoznanie się z ideologią spółdzielczą.
5. Nawiązanie łączności z placówkami spółdzielczymi.
6. Prowadzenie notatnika wiadomości gospodarczych z rynku i spółdzielni.

PAŹDZIERNIK:

1. Samodzielne zapoznanie się ze spółdzielczością mleczarską przy pomocy zakupionych broszur.
2. Przygotowanie referatu na temat „Rola spółdzielczości mleczarskiej w gospod. wiejskim“.
3. Zebrania samokształceniowe zespołu spółdzielczego.
4. Wprowadzenie zdobytych wiadomości w gospodarstwie rodzinnym.
5. Nawiązanie łączności z pobliską spółdzielnią mleczarską.
6. Prowadzenie notatnika wiadomości gospodarczych ze spółdzielni i rynku.

LISTOPAD:

1. Ustalenie zebrań samokształceniowych zespołu spółdzielczego.
2. Przygotowanie samodzielnych referatów i wspólnej dyskusja na tematy:
 - a) Właściwości mleka jako towaru na rynku.
 - b) Jak obchodzić się z mlekiem.
 - c) Jakie powinno być utrzymanie, żywienie i dojenie krów.
 - d) Przetwórstwo mleczarskie i jego organizacja.
3. Praktyczne zastosowanie zdobytych wiadomości w gospodarstwie rodzinnym.
4. Utrzymanie łączności z pobliską spółdzielnią mleczarską.
5. Prowadzenie notatnika wiadomości gospodarczych z pobliskiego rynku i spółdzielni.

GRUDZIEŃ:

1. Zapoznanie się ze statutem i organizacją spółdzielni mleczarskiej.
2. Zebrania samokształceniowe z wspólną dyskusją.
3. Przedyskutować możliwości założenia spółdzielni mleczarskiej na wsi lub okolicy.

SPÓŁCZEŃSTWO INTERESUJE SIĘ LOTNICTWEM

Jesteśmy świadkami wzmożenia się zainteresowania lotnictwem przez społeczeństwo i jego ofiarnością na rzecz rozbudowy lotnictwa polskiego. Prezes Zarządu Głównego L.O.P.P., łącznie z szefem Departamentu Aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych rzucili społeczeństwu hasło: „Uczmy się latać“ — rozbudujmy lotnictwo wszędy i wgląd, wyszkolimy możliwie dużą ilość młodych pilotów, bo w ten tylko sposób, zwiększając kadry lotników, można się będzie przyczynić do rozbudowy lotnictwa. Wyszkolenie odpowiednich kadr lotników kosztuje olbrzymie sumy, a pomoc rządowa jest w tym kierunku mocno ograniczona. L.O.P.P. pomaga, jak może, w miarę swoich sił i środków, ale środki te znów są całkowicie zależne od ofiarności społeczeństwa. W ostatnich czasach stwierdzamy wzmożoną ofiarności społeczeństwa na cele, związane z obroną państwa. Hasło do tego dał Wódz Naczelny, generał Edward Śmigły-Rydz, który wskazał społeczeństwu na konieczność pomnożenia sił obronnych państwa.

Jednym z najważniejszych czynników bezpieczeństwa jest dziś lotnictwo, które dzięki stałym udoskonaleniom technicznym, stało się świetnym instrumentem przyszłej wojny. Kto ma silne lotnictwo — może być spokojny. Ono zapewni mu bezpieczeństwo i spokój. Wyrazem wewnętrznym państwa jest przede wszystkim lotnictwo wojskowe. Rozbudowa lotnictwa wojskowego jest rzeczą Ministra Spraw Wojskowych.

Ale prócz tego wielką rolę w przyszłej wojnie odegra lotnictwo cywilne, jako naturalna rezerwa wojskowa. To też szereg organizacji społecznych doceniło znaczenie lotnictwa cywilnego i ofiarowało nań już znaczne sumy. Nie wątpimy, że takich przykładów będzie coraz więcej, bo wszyscy zdają sobie sprawę, że obrona państwa leży w ręku społeczeństwa. Drogą zaś do wzmożenia sił obronnych państwa w dziedzinie lotniczej jest ofiarności i zainteresowanie całego społeczeństwa. Tak pojął tę obronę Naczelny Wódz i tak my ją rozumiemy.

D.

4. Utrzymać łączność z istniejącą spółdzielnią.
5. Prowadzenie notatnika wiadomości gospodarczych z rynku i spółdzielni.

STYCZEŃ:

1. Samodzielne zapoznanie się ze spółdzielczością przy pomocy zakupionych broszur:
 - a) Historia spółdzielczości spożywców.
 - b) Statut i organizacja spółdzielni rolników.
2. Przygotowanie referatu na temat roli spółdzielczości spożywców w gospod. społecznym.
3. Zebrania samokształceniowe zespołu spółdzielczego.
4. Nawiązanie łączności z placówką spółdzielczą.
5. Prowadzenie notatnika wiadomości gospodarczych ze spółdzielni i rynku.

LUTY:

1. Zebrania samokształceniowe zespołu spółdzielczego.
2. Przygotowanie samodzielnych referatów i wspólne dyskusja.
3. Zorganizowanie wycieczki do wzorowej spółdzielni spożywców.
4. Omówienie wyników wycieczki na specjalnym zebraniu.
5. Przygotowanie referatu na temat „Wzorowa rachunkowość i kasowość Koła Młodzieży Wiejskiej, jako podstawa do należytego prowadzenia rachunkowości w spółdzielni”.
6. Prowadzenie notatnika wiadomości gospodarczych ze spółdzielni i rynku.

POCZĄTKOWE CZYNNOŚCI ZESPOŁU P. R. Z NOWYM ROKIEM PRACY

Z chwilą, gdy zgłosiliśmy już zespoły PR do Powiat. Kom. PR, obrany został temat odpowiedni dla naszych warunków gospodarczych oraz wybrany dobry przodownik, który poprowadzi zespół tak, że nie załame roboty, lecz przeciwnie, wyczerpie wszystkie siły, by ona była jak najlepsza, trzeba się teraz zastanowić, co dalej czynić, to jest jakie prace mamy wykonać zaraz po śniwach (jesienią), by praca nasza była planowa.

Jesteśmy ruchem młodowiejskim, dość żywotnym i wartościowym w przebudowie życia wiejskiego tem samem i państwa naszego, podchodźmy do wszystkich poczynań w pracy kolowej świadomie i o to, gdy staje przed nami tak ważne zagadnienie, jak PR, które w pracy Koła winno być wysunięte na czołowe miejsce, ze względu na cel i charakter tej akcji, więc wszyscy kółkowiec zgrupowani w zespołach PR dbają, by każda czynność w zespole była wykonana celowo, w porę, świadomie i zgodnie z wymaganiami Powiatowej Komisji Przesposob. Rol.

A więc omówimy kolejno te czynności: Przodownik zespołu, chcąc, aby praca była wykonana dobrze przez każdego ucz. PR, winien postarać się narazie chociażby o jedną broszurkę tematową (później muszą mieć wszyscy), popatrzeć najpierw, czy takiej nie znajdzie się w bibliotece koła, lub, czy może starsi peerowcy mają, jeśli nie, to trzeba zgłosić się do instruktora PR, a ten napewno nie odmówi, gdyż to wchodzi w zakres jego pracy.

Po otrzymaniu broszurki trzeba przeprowadzić kilka zebrań samokształceniowych zespołowo, przerebować z niej odpowiednie rozdziały, traktujące o pracy jesiennej na poletku, t. j. wymagania danej rośliny, co do gleby i nawożenia, wybór gleby, uprawa (orki) i nawożenie.

Zebrań tych winno się odbyć przynajmniej około 4-ch, przodownik czuwa nad tem, by każde ważniejsze omówione czynności zapisał sobie w zeszycie, aby później w czasie pracy można było sobie przypomnieć, jak tą czy inną początkową pracę wykonać. Bardzo często zapoczątkowuje się u nas pracę w zespołach bez

przygotowania i dla tego popełniamy wiele błędów, co odbija się w dalszej pracy praktycznej ujemnie, daje się to szczególny odczuć w vegetacji roślin, zachwaszczenie, słaby wzrost a wreszcie nikłe plony.

Po przygotowaniu się przystępujemy do pracy praktycznej.

Wybór i wymiar poletka. Przy tej czynności powinien być u każdego ucz. PR przodownik, by ją wykonać dokładnie.

Poletko lepiej wybrać bliżej domu, jeśli to jest możliwe, a to dlatego, że łatwiej go będzie dojrzeć (pielegnować), bywa czasami tak, że rodzice uważają, że tracimy czas przy pracy na poletku, więc dobry ucz. PR nie chce narażać się rodzicom, mając blisko poletko, będzie mógł w czasie obiadu, lub wolnego czasu wykonać pewne czynności, wreszcie solidną pracą i planami przekona rodziców o wartości PR. Oprócz tego, łatwiej będzie wykonać inspekcję wewnętrzną (zespołową), jak również instruktorowi, który wiele czasu musi tracić na obejście poletek, bo są daleko położone, lepiej by ten czas wykorzystał w czasie jego obecności na fachowe porady.

Po dokonaniu tych czynności, przystępujemy do b. ważnej to jest do podorywki, która musi być zaraz po sprzęcie zboża wykonana, im wcześniej, tem lepiej, wreszcie nawożenie i orka, pamiętajmy, aby te prace były wykonane dokładnie tak, jak w broszurce jest omówione.

Oprócz tego w zespołach pierwszorocznych każdy uczeń PR zakłada u siebie kupę kompostową (stare prowadzą nadal) — miejsce do tego trzeba wybrać odpowiednie, lepiej poradzić się tych, którzy już je mają, lub wychowanka szkoły rolniczej, produkującego gospodarza, instruktora PR, czy też przeczytać broszurkę „Kompost“ Witkiewicza, cena 20 gr.

Prowadzenie kupy kompostowej jest obowiązkowe na każdym etapie. spraw. rolniczej. Wreszcie każdy przygotowuje sobie skrzynię czy też beczkę do zbierania popiołu, którego b. często wartość nie jest doceniana, a my peerowcy musimy na wszystko w gospodarstwie zwrócić uwagę i odpowiednio zużytkować.

Od czasu rozpoczęcia pierwszych czynności w zespole każdy przewodnik zaprowadza sobie tak zwany „Zeszyt zespołowy“, jest to zwykły, gruby bruljon, który będzie jakby kroniką pracy zespołu.

Na pierwszej stronie opiszemy dokładnie I-sze zebranie organizacyjne zespołu, potem wykaz wszystkich ucz. PR w zespole, następnie kolejno opiszemy każdą czynność wykonaną w zespole, np. 20 lipca odbyło się zebranie zespołu PR, obecnych 8, nieobecny 1 (podać nazwisko nieobecnego), przerobiono z broszurki tema-

tovej „Jak uprawić glebę pod buraki“, opisuje szerzej, czy była dyskusja i t. d. W ten sposób będzie zapisywał w dalszym ciągu.

Taki zeszyt zespołowy winien się znaleźć w każdym zespole, jako odzwierciedlenie całorocznej jego pracy. My, młodzież związkowa, musimy dbać, aby te obowiązki peerowskie były wykonywane dokładnie, gdyż to będzie miernikiem wartości naszej pracy nie tylko peeru, ale wogóle organizacyjnej.

K. Kowalski

PLAN PRACY W ZESPOLE PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO

SIERPIEŃ:

1. Zorganizować nowy zespół P. R. I, II i III stopnia.
2. Odesłanie zgłoszeń do Zarządu Powiatowego Związku Młodej Wsi.
3. Przygotowanie poletka.
4. Zorganizowanie inspekcji wewnętrznej starego zespołu P. R.
5. Przygotowanie się do egzaminu i wystawy P. R. rejonowej i powiatowej.

WRZESIEŃ:

1. Zakończyć pracę w zespołach P. R.
2. Zorganizować wystawę we wsi.
3. Powtórzyć notatki z całego roku i przedyskutować swoje spostrzeżenia w zespole.
4. Udziału w wystawie rejonowej i powiatowej.
5. Przygotowanie transparentów propagandowych na wystawę powiatową.

PAŹDZIERNIK:

1. Uzupełnienie biblioteczki w dziale rolnym w Kole

(broszury tematowe, kompletowanie pism „Przysposobienie Rolnicze“, „Plon“ i t. p.).

2. Samodzielne czytanie broszur tematowych, „Przysposobienia Rolniczego“ i innych pism.
3. Przedyskutowanie w zespole jesiennych spostrzeżeń rolniczych (z uprawy roli, wpływu klimatu na procesy glebowe i t. p.).
4. Przygotowanie referatów na zespoły samokształceniowe zespołów P. R.

LISTOPAD:

1. Zebrania zespołu P. R. poświęcone dyskusji nad wygłoszonym referatem kolejno przez każdego.
2. Zespołowe czytanie artykułów fachowych z „Siewu Młodej Wsi“, „Przysp. Roln.“, „Plonu“ i t. p. i dyskusje nad nimi“.
3. Uporządkowanie maszyn i narzędzi rolniczych i przygotowanie do należytego przechowania na zimę.

ISTOTA WYCHOWANIA SAMORZĄDOWEGO

Samo powstanie Koła Młodzieży Wiejskiej jest wyrazem dążenia do wychowania młodych samorządowców. Oto bez nakazu odgórnego, ale z odczucia potrzeby pospólnego działania, z samorzutnej chęci przemiany dotychczasowego życia w bezładzie, powstaje organizacja młodzieży wiejskiej. Młodzi sami się rządzą, sami ustalają porządek pracy zbiorowej, sami tworzą teatr, przystępują do zespołu przysposobienia rolniczego, sami budują gromadki dom ludowy, wysadzają drogi drzewami owocowymi, brukują drogę przez wieś.

Wszystko to czynią z wewnętrznych przekonania, że własnymi siłami budować trzeba nową wieś i świadomie kształtować porządek w niej panujący. Czyż to nie najpiękniejszy wyraz idei samorzutności w pracy samorządowej?

Ale my młodzi nie rozumiemy samorzutności jako chwilowego szlachetnego odruchu. To nie jest ogień, który na chwilę zapala dusze ludzkie do pospólnych wysiłków.

Istotą samorządu jest systematyczna praca gromady ludzkiej, wyrosłej ze świadomości potrzeb, dążeń i celów każdego samorządowca.

Samorząd, to ufność i wiara we własne siły narodu, to wyzwalająca się świadoma siła, porządkująca życie społeczne na zasadach ładu i planowości.

Podstawą samorządu jest umysł i charakter obywatela. Od tego, czy w nim samym tkwi dążność do poprawy warunków bytu, czy sam chce, czy zdolny jest zdecydować się uporządkować życie i pracę własną i otoczenia zależy rozwój instytucji samorządowych.

Koło Młodzieży Wiejskiej to samorzutna, społeczna szkoła samorządu; tu nikt nie nakazuje, ale każdy uświadamia sobie konieczność planowego i uporządkowanego życia, kształtując w sobie zdobywcę siłę wobec przyrody, której jest gospodarzem.

Samorząd wrzesień jest formą zbiorowego dźwignia się na wyższy stopień ludzi pracy. W instytucjach samorządowych praca dla dobra wspólnego jest podniesiona do najwyższych godności. Tu pieniądź jest tylko środkiem dla zmiany na lepsze warunków pracy dla tych, którzy są poza systemem gospodarczym, poza procesem wytwórczości i wymiany dóbr materialnych. Świat ludzi żyjących z pracy kształtuje poprzez samorząd drogę swego podnoszenia się z barłogu życia.

Samorząd to wrzesień przeobrażenie moralne człowieka, przekształcenie jednostek zamkniętych w sobie, na ludzi uspołecznionych, zarażonych duchem pospólnej pracy i wzajemnego pomagania sobie w życiu codziennym.

W tej właśnie samopomocy rodzi się ufnosc między ludźmi i wiara w twórcze społeczne wartości człowieka.

Przez samorząd przewija się odwieczna tęsknota do sprawiedliwości społecznej, tu moralność użycia i wyzysku nie ma miejsca, kapitał odnajduje swą właściwą drogę w służbie społecznej, pieniądz staje się dźwignią podnoszenia warunków bytu wszystkich ludzi.

Jakaż więc przemiana musi dokonać się w samym człowieku, aby mógł dorosnąć do roli obywatela samorządowca? Przedewszystkiem musi on sam, w swoim własnym życiu zerwać z tradycją bezładu, jego umysł musi przesyć świadomością planowości życia, jego uczucie — wstręt do anarchii i bezradności, a we krwi płynąć warki strumieni energii i przedsiębiorczości.

Jeżeli spotkasz człowieka bez woli, niemogącego zdobyć się na uporządkowanie swego życia, to go omijaj, bo cię zarazi najgorszą chorobą społeczną: upadkiem ducha i wiary we własne siły.

W ruchu naszym dla słabych ludzi niema miejsca. Ruch młodzieżki stawia sobie za cel przemianę bezwolnego człowieka wiejskiego w pełnowartościowego obywatela - samorządowca. Samorządowiec sam porządkuje swoje gospodarstwo, podaje rękę sąsiadom, współdziała z nim na wspólnej drodze przekształcenia rozlazłego życia wsi — w życie czynne, pulsujące.

Widnieje przed nami żywy obraz nowego człowieka wiejskiego — człowieka uspołecznionego, takiego człowieka, który w każdym momencie swego życia, w każdej pracy własnej myśli o tem, aby działać gromadnie, zwracając, jednolicie. Człowiek dopiero wtedy staje się pełnowartościowym, kiedy poczuje się wewnętrznie związanym ze środowiskiem, w którym żyje i pracuje, gdy sam uzna się za częstkę zorganizowanej społeczności.

Człowiek gromadzki to typ, który kształtują idące nowe czasy. Jest to człowiek siły woli w działaniu, nadający kierunek zarówno we własnym życiu i pracy, jak i w środowisku gromadnym, z którym związane są jego dążenia gospodarcze i kulturalne.

Młody samorządowiec w dojściu do tego ideału wnosi temperament i plan nie spocznie aż zmieni oblicze wsi dzisiejszej i ustali wewnętrzny w niej porządek.

Młody samorządowiec to wreszcie obywatel, który wiąże prace i wysiłki poszczególnych instytucyj samorządowych z pracami Państwa.

Istotą wychowania samorządowego jest więc przeobrażenie wewnętrzne narodu z masy biernej, bezwolnej i ślepej wobec losów świata na wielką masę zorganizowaną, żyjącą i pracującą planowo, biorącą świadomy i zwyciężczy udział w kierowaniu losami własnymi i ludzkości.

LEON STASEK

RADJO NA WSI

KRZEWIENIE KULTURY RADJOWEJ

W miarę wzrostu liczby słuchaczy radja — rozszerza się wpływ i znaczenie radjofonii, ale równocześnie mnożą się trudności, których nie przewidziano. Odbiornik radjowy dociera do coraz szerszych warstw społeczeństwa, o różnych potrzebach i zamiłowaniach. Ze wzrostem jednak liczby słuchaczy, zwiększają się trudności dawania tym słuchaczom programu, któryby dla wszystkich był dobry. Radjo jest wspólnym dobrem mieszkańca wsi i miasta.

Program radjowego słucha również chętnie naukowiec, chłop i robotnik. Ale trzeba dać taki program, ażeby wszystkich interesował. Skutecznym środkiem jest dostosowywanie pewnych części programu do upodobań różnych klas słuchaczy.

Polskie radjo zamyśla nawet uruchomić w Warszawie drugą dużą stację radjową, któraaby nadawała programy łatwiejsze dla mniej wykształconych radjo-

słuchaczy. Tym sposobem zamyśla Polskie Radjo krzewić kulturę radjową i zaciekać programem wszystkich.

Z chwilą jednak rozdziwienia programów każdy słuchacz musi się uczyć korzystać z radja tak, jak uczy się czytania powieści, słuchania sztuki i patrzenia na nią, na scenie, słuchania koncertu a nawet patrzenia na obraz filmowy.

Prace Polskiego Radja idą w dwóch kierunkach: rozpowszechnienia odbiorników radjowych, czyli w kierunku wchłonięcia jaknajwiększej liczby słuchaczy i wychowania doskonałego typu słuchacza radjowego.

Kultura radjowa nie jest u nas jeszcze zbyt głęboka i nie jest zbyt powszechna. Nie chodzi o to, aby powstała specjalna organizacja, któraby tę kulturę krzewiła, ale aby zorganizowany był wysiłek, któryby udostępnił pełne wykorzystanie radja wszystkim słuchaczom.

PROGRAM RADJOWY OD 30.VIII DO 5.IX 1936 R.

30.VIII. 14.30 Audycja dla wsi. 20.25 „Poezja Tatr” — kwadrans poetycki.

31.VIII. 16.00 Popularny koncert.

1.IX. 12.25 Koncert. 21.00 Koncert chóru ze Lwowa.

2.IX 19.00 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udziałem Marji Kaupé i Aleksandra Hernessa. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki.

3.IX. 16.45 „Ustrój państw nowoczesnych, a obrona narodowa: Rosja”. 19.30 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 21.00 „Nasze pieśni”.

4.IX. 16.45 „Reportaż z Polesia”. 21.00 Koncert wieczorny z Poznania. 22.15 „Zapiał Koł Kukuryku” — audycja muzyczna z Poznania.

5.IX. 16.45 „Reportaż ze stolic bałtyckich”: „Wrażenia ze Sztokholmu”. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą — „Plony młodej wsi”.

ORGANIZACJA W TERENIE

KORKOŹYSZKI I TALUSZANY PIERWSI W P. R.

W powiecie święciańskim od szeregu lat jest prowadzona praca w Przysposobieniu Rolniczym. Pracę tę podejmują młodzież obojga płci i z pełną świadomością potrzeby i konieczności zdobycia wiedzy teoretycznej i praktycznej z zakresu kultury rolnej i gospodarczo - społecznej, podnosi własne warsztaty rolne na coraz to wyższy szczebel, stwarzając coraz lepsze warunki bytu i łamiąc stare przesady, twierdzące, że nauka chłopu nie jest potrzebna.

Pionierami tej zaszczytnej pracy i samokształcenia zawodowego - rolnego na terenie powiatu święciańskiego w 90 proc. są Koła Młodzieży Wiejskiej. Członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej zdobyli już kilkadziesiąt zaszczytnych dyplomów i 111 dyplomów z tytułem kaset zaświadczeń stopnia I i II sprawności rolniczej, wprowadzili w swoich gospodarstwach moc przeobrażeń i własnym przykładem porwali otoczenie do zmiany prowadzenia gospodarstw po linii właściwej kultury rolnej.

W czerwcu b. r. dwa Koła M. W. w Korkożyszkach, gm. podbrodzkiej w liczbie 5 osób (kol. kol. Mikłasewicz Michał, Jeleński Paweł, Jeleńska Leontyna, Mikłasewicz Leon i Maciusowicz Jan) składają egzamin w dniu 17 czerwca r. b. i uzyskują ogólną ocenę zespołu, za cały czas prowadzenia pracy w P. R. od roku 1930 i w roku ostatnim, bardzo dobrą, jak również i indywidualne oceny ogólne wypadły 3 bardzo dobre i 1 dostateczna. Zespół K. M. W. w Taluszanach w liczbie 6 osób (kol. kol. Kieżun Jan, Czepulkowska - Planzanka Weronika, Starzyńska Helena, Planzanka Leokadja, Kozłowski Józef i Duchnowicz Bolesław) składają egzamin w dniu 18 czerwca r. b. i za pracę od roku 1929 i za rok bieżący w P. R. otrzymują ogólną ocenę zespołu dobrą, a indywidualne oceny wypadły następująco: 4 dobre i 2 dostateczne.

Komisja egzaminacyjna w składzie kol. kol.: Antoniego Świackiewicza, Wacława Kozłowskiego i Aleksandra Zankiewicza, badając na miesiąc każde gospodarstwo, pola, ogrody i łąki, przyszła do mocnego przeświadczenia, że te dwa pierwsze Zespoły P. R., zdobywając III stopień sprawności rolniczej pierwszy raz w całej Polsce, dają nam ludzi, których dzisiaj wiesz nasza z utęsknieniem oczekuje. Są to pierwsi pionierzy młodości, którzy za hasło swej pracy przyjęli zasadę: „Przebudowa wsi na mocnych i głębokich podstawach kultury rolnej przez własny przykład, przez indywidualne przeobrażania gospodarstw, stawiając je na najwyższym piedestale kulturalnym, gospodarczym i społecznym”. Głębokie wzięcie się członków obu Zespołów w najistotniejsze zagadnienia życia wsi, wykazanie wielkiego poczucia miłości do własnego zagonia, duże wyrobienie życiowe, dobre opanowanie teoretyczne i praktyczne wiadomości zawodowych oraz wielkie społeczenie dające rekojmie, że członkowie Zw. Mł. Wsi, otrzymujący III stopień Sprawności rolniczej, zdają sobie dokładnie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa za losy wsi, za losy własnego Państwa. Omawiając pracę i wysiłek powyższych Zespołów, nie można pominąć zasług kol. instr. P. R., Wacława Kozłow-

skiego, który od szeregu lat był motorem i duszą tych zespołów, przychodził im zawsze z pomocą i opieką w tych chwilach, gdy Zespół nie mógł samodzielnie wybrnąć z trudnych sytuacji.

Kreśląc pokrótce wielkie znaczenie pracy Koła M. W. w Korkożyszkach i Taluszanach, wierzymy mocno, że w roku przyszłym dojdzie w powiecie święciańskim do znacznie większej liczby ludzi światłych i pełnych wielkiej wartości dla przyszłości wsi, gdyż kilkanaście Kół M. W. już się przygotowuje w roku przyszłym do egzaminu na III stopień sprawności rolniczej. Życzymy tym wszystkim Kołom, aby osiągnęły takie rezultaty, jak Koła w Korkożyszkach i Taluszanach.

A. Z.

DORÓBEK KOŁA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W CIĄGU 10 LAT

Koło nasze zostało założone w roku 1920, pracowało niecały rok, potem jednak działalność jego zamarała.

26 listopada 1926 r. zostało powtórnie zorganizowane Koło Młodzieży Wiejskiej. Pomoc nauczycielską mieliśmy tylko do roku 1929. Od tego czasu idziemy o własnych siłach, chociaż odbywamy bardzo ciernistą drogę.

Przysposobienie rolnicze prowadzimy od roku 1929 i w tej dziedzinie zrobiliśmy dość dużo. Każdy rok kończyliśmy z wynikiem dobrym. Otrzymaaliśmy dużo nagród i zdobyliśmy dużo wiedzy rolniczej. W bieżącym roku 6-ciu uczniów przystępuję do składania egzaminu na 3-ci stopień sprawności rolniczej. Najlepszym wynikiem naszej pracy w dziedzinie przysposobienia rolniczego jest to, że uprawa ogrodów w naszej wsi przybrała inny wygląd, zaś szatunkowe łąki wyglądają malowniczo. Burak pastewny, którego ludność tutaj nie znała, ma dziś szerokie zastosowanie, a nasze konkursowe maciorki „angielki” z każdym dniem wzbudzają coraz większy zachwyty i zainteresowanie. Obecnie sprowadziliśmy rasę krajową. Mamy też dwa zespoły hodowli cieląt rasy niemieckiej (holenderskiej).

Na majątek koła składają się: sztandar, biblioteka, scena, umebowanie świetlicy i inne przybory na ogólną sumę 466 zł. 90 gr. Ogólny obrót w ciągu 10 lat po stronie przychodu wyniósł 861 zł. 9 gr., po stronie rozchodu — 802 zł. 51 gr. Ciężka to była praca, lecz wytrwaliśmy dotychczas i nadal nie ustaniemy. Dziś, gdy już mamy sekcję młodych i wyrobionych członków, starsze społeczeństwo patrzy na nas przychylniej, co daje możliwość żywić nadzieję, że kiedyś przyjdzie czas, gdy nasza wieś przestanie być szarą masą i żerowiskiem różnych paszytów.

Pozbędziemy się nianiek, co męczą dzieci, wzięte pod swą opiekę, gdyż młodzież świadoma celów potrafi stanąć na wysokości zadania i spełnić rolę przodowników wiejskich, realizując hasło: „bierzmy swoje sprawy w swoje ręce”, budując z tej starej, zamśzałej wsi nową wieś i nowe życie jej obywateli.

„Do pracy staje młodzież kresowa jaśniejszy i lepszy tworzyć świat”.

(—) Jan Brodowicz

MŁODA WIEŚ W WYS. MAZOWIECKIEM

Przez „Młodą Wieś — do lepszego jutra wsi i potęgi Państwa” — oto nasze hasło. Toczmy bezwzględnie walkę z biernością... warcholstwem i analfabetyzmem! Idziemy do lepszego przyszłości — doceniając charakter i wartość pracy każdego Związku, a myśli twórczej i pełnej inicjatywy. Odezwany wielką krzywdę — pragniemy więc sprawiedliwości społecznej zmiany ustroju, chleba i ziemi!..

Dokumentując swą siłę, moc — oraz słusność — praw należących do Wsi — zorganizowaliśmy dnia 3.5.36 r. sąsiedzki zjazd Zw. Młodej Wsi w Pszczelnie, w którym wzięło udział zgórą 100 związkowców. Na zjazd ten przybyły władze powiatowe, Woj. Zw. Mł. Wsi, gminy Kowalewiczyna, nauczycielstwo i inni.

Przy współpracy i pod kierownictwem instr. kol. Zimnego Tadeusza Kola wykonywały wiele piosenek, inscenizacji, monologów...

Atmosfera była b. radosna, świąteczna — pełna powagi, swobody i szczerości. Po zakończeniu obrad i programu artystycznego, odbyła się wieczornica ludowa z tańcami, w czasie której Kola Mł. w Pszczelnie i Jeżewie, wykazały duże wyrobienie organizacyjne i zdolności artystyczne. Dumni jesteśmy z dorobku, a cichą i twardą pracą naszą zyskujemy szacunek i zaufanie.

Drugi sąsiedzki zjazd odbył się na terenie gm. Piekuty dnia 31.5.36 r. w Markowo - Wólce, gdzie uczestniczyło zgórą 160 związkowców, oraz duża liczba gości. Na zjazd przybyli: p. w.-starosta Prociakiewicz kier. W. Z. M. W. inż. Kurant, Pow. Kom. Pol. — Paprocki, zarząd gminy b. licznie nauczycielstwo i inni. Obrady toczyły się na polanie w lesie. W imieniu Związku Woj. wygłosił przemówienie kol. kier. inż. Kurant następnie p. w.-starosta i kol. Zimny T. Z kolei wykonano część artystyczną programu, również pod kierownictwem kol. T. Zimnego, poczem były tańce na polanie, które przez dłuższy czas prowadził osobiście p. w.-starosta Prociakiewicz.

Jednocześnie okazaliśmy wyrazy wdzięczności p. kier. szkoły Harasymowej Marii za pomoc i współpracę z Kołem, w Markowo - Wólce które świadome swej pozycji na wsi — wykazało dużą sprężystość w organizowaniu zjazdu.

Naprawdę mile i drogie przeżycia pozostawiły nam te zjazdy. Zespoliły nas w jedną silną gromadę świadomą swych zadań, dążącą do wspólnego celu!

Idziemy, by sięgnąć po zrealizowanie odległych, ale realnych celów!!!

Uczestnik zjazdu

ZŁOT Z. MŁ. WSI OKRĘGU OPATÓW

W dniu 5.7. b. r. do Ujazdu zjechała się nasza brać związkowa, aby wspólnie spędzić parę chwil bliżej poznać się, rozвесelić, a najważniejsze pokazać, że jesteśmy zgraną masą, która na zawołanie swych władz przychodzi zwarciem i licznie.

Zjechaliliśmy się do Iwanisk gdzie był punkt zborny. Tam rozpoczęła się nasza uroczystość. Krótka modlitwa w kościele, a potem — do Ujazdu, do ruin dawnego zamku skierowaliśmy nasze kroki. Ostatni ciągną. Krótki odpoczynek. Cisz. Rozpoczyna się moment podniosły, w niejednego życia może pierwszy.

Głos kol. prez. Okręgu A. Oficjalnego wita przybyłe na zlot koleżeństwo. W krótkich słowach omówił cel zlotu. Za chwilę mamy złożyć przyrzeczenie związkowe. Ponad 250 rąk wyciągniętych w górę, ponad 250 głosów słyhać jak powtarzają za kol. instruktorem inż. Lityńskim słowa przyrzeczenia. Wszyscy w tej podniosłej chwili byli rozpromienieni. To wiara była z ich obliczy. Każdy rozumiał słowa przyrzeczenia.

Po przyczeniu nastąpiły rezolucje treści następującej: „Zebrani na Zlocie Z. Mł. Wsi Okręgu Opatowskiego w dniu 5 lipca 1936 r. w Ujeździe uchwalają rezolucję:

1. Zjednoczyć całą młodzież wiejską Okręgu Opatowskiego pod sztandarem Zw. Mł. Wsi.
2. Całą swoją wiedzę i energję, poświęcamy dla dobra i zdrowego oblicza wsi polskiej.
3. Nie pozwolimy balamutniami obietnicami deprawować naród wiejski i każdy zły krok w tym kierunku odeprzemy zdrową pierśią chłopską.

4. Stajemy do realnej pracy i całą siłą będziemy „ciągnąć łańcuch”, aż zbudujemy wieś granitową”.

Po tym krótkim momencie uroczystym, podniosłym, poważnym nastąpiły inscenizacje, śpiewy, pokazy gry... Później obiad, a potem — tańce.

Widziałem wiele podobnych uroczystości, ale ta czemś się różniła, odmienny był nastrój, inaczej twarzę się śmiały, inaczej oko obejmowało obrazy snujących się par.

I tylko Związkowicę mógł zrozumieć te atmosfery. Ta nie braterska jakimś węzłem powiązała jednych z drugimi to wiara głęboka w cel wniosły zbliżyła jednych do drugich. Mile wrażenie, niezatarte wspomnienie pozostanie u każdego uczestnika zlotu.

Zakrzewski

BACZNOŚĆ WOJ. POŁUDNIOWO - WSCHODNIE!

Zarząd Związku Młodej Wsi Wojew. Południowo - Wschodnich we Lwowie zwołuje na podstawie § 18 obowiązującego statutu ZWYCZAJNY WALNY ZJAZD, który odbędzie się dnia 13 września b. r. o godz. 11 we Lwowie przy ul. Kopernika 20 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokołu, 3) referat ideowy, 4) sprawozdanie z działalności Zarządu, 5) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) dyskusja nad sprawozdaniami i referatem, 7) program pracy na rok 1936-37, 8) dyskusja nad programem pracy, 9) wniosek Kom. Rewizyjnej, 10) wybór władz, 11) wolne wnioski i zapytania.

ZARZĄD ZWIĄZKU MŁODEJ WSI
WOJ. POŁUDN. - WSCHODNICH

ZJAZD W SOKOŁOWIE

W dniu 21 czerwca b. r. w sali kina, odbył się doroczny walny zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej z pow. sokołowskiego. Mimo, iż pogoda nie dopisała, na zjazd przybyło ponad 100 delegatów reprezentujących 20 Kół. Zjazd zaszczyli swoją obecnością pp. starosta Skalecki, poseł Dehnel, inspektor Weinert, prezes O. T. O. i K. R. Wysocki, oraz wielu innych gości.

Zagajł prezes kol. Walendzik Julian witając przedstawicieli władz, delegatów Kół i gości. Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. Wysockiego Antoniego. Przed przystąpieniem do porządku obrad przez akklamację zostały wysłane depeze do: Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Pana Premiera gen. Lasiewicza-Składkowskiego. Przemawiali poszczególni przedstawiciele władz, podkreślając żywy udział młodzieży w życiu wsi, jednocześnie życząc zjazdowi najpomysłniejszych obrad. Referat ideowo-organizacyjny wygłosił kol. Ciszek przedstawiciel Woj. Zw. Młodej Wsi. Referat „Rola kobiety w życiu wsi” wygłosiła kol. Pecówna Maria.

Po referatach przystąpiono do: sprawozdań z działalności Zarządu, Komisji Rewizyjnej i zapoznania zebranych z planem

pracy na rok następny. Następnie wywiadała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos poszczególni delegaci.

Do zarządu wybrano: kol. kol. Walendzkiego Juljana, Pytla Franciszka, Pecównę Marię, Pogorzelskiego Jana, Jakubika Ignacego, Bolesława Wacława, Pilarską Jadwigę, Kuzmę Jana, Pytla Józefa; zastępcy: Wrzosek, Czrnocki Witold, Zaranówna Marja; Komisja Rewizyjna: Golałowski Stanisław, Tomaszewski Stefan, Mastalerczukówna Zofja; Sąd koleżeński: Wojtkowski Franciszek, Lesiak Stanisław, Bombala Jan.

Szczygielski Stanisław

UWAGA WOJEW. WARSZAWSKIE!

W myśl uchwał Walnego Zjazdu Związku Młodej Wsi Woj. Warszawskiego, dnia 21 czerwca b. r. przypominamy Szan. Kol. o następujących terminach oraz podkreślamy konieczność ścisłego zastosowania się do nich.

1. Z dniem 15 września 1936 r. upływa ostateczny ter-

min rozsprzedaży legitymacji w Kołach na rok 1935 a z dniem 1 października akcja ta zostanie zakończona, a należność winna być do tego czasu uregulowana.

2. Z dniem 15 października 1936 r. upływa pierwszy termin wpłacania przez PZMW, na rzecz WZMW, należności za składki od Kół za r. 1936/37.

3. Z dniem 15 lipca upłynął termin nadsyłania sprawozdań z pracy Kół Młodzieży Wiejskiej za r. 1935/36. Powiatowe Oddziały, które sprawozdania zebrały od Kół i zatrzymały je u siebie, winny natychmiast odesłać je do Woj. Zw. Mł. Wsi.

4. Z dniem 1 września 1936 r. upływa ostateczny termin złożenia deklaracji w WZMW, i rejestracji K. M. W. Po tym terminie wszystkie Koła, które tego obowiązku nie wykonają zostaną skreślone z listy oddziałów W. Z. M. W.

PREZYDIUM

ZW. MŁODEJ WSI WOJEW. WARSZAW.

Z P O L S K I I Z E Ś W I A T A

Wizyta generała Gamelina. W zesłym tygodniu bawił w Polsce członek najwyższej rady wojennej francuskiej, generał Gamelin. Wizyta jego miała na celu nawiązanie współpracy wojskowej pomiędzy Francją i Polską. Gościa podejmowali: P. Prezydent R. P. prof. Mościcki, Generalny Inspektor, generał Rydz-Śmigły, p. Premier, gen. Składkowski i minister spraw zagranicznych Beck. W czasie swego pobytu w Polsce, udał się generał Gamelin do Krakowa i tam złożył hołd pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na zaproszenie gen. Gamelina, 6 września b. r. pojedzie do Francji generał Rydz-Śmigły, gdzie weźmie udział w jesiennych manewrach francuskich. Wizyta generała Gamelina zbliżyła znów Francję do Polski, a w czasie pobytu generała Rydza-Śmigłego we Francji omówione zostaną ostatecznie formy współpracy polsko - francuskiej.

Proces o zamach na Stalina. Dnia 19 sierpnia rozpoczął się w Moskwie przed najwyższym sądem wojskowym proces przeciwko 16 wybitnym członkom partii komunistycznej, przeważnie dawnym komisarzom za rządów Trockiego ze Zinowiewem i Kamieniem na czele. Akt oskarżenia zarzuca im, że z namowy Trockiego planowali zamach na życie Stalina, dzisiejszego dyktatora Rosji Sowieckiej i naczelnego wodza armii sowieckiej, Woroszyłowa.

Oskarżyciele wykazali zamachowcom, że pozostawali w łączności z niemiecką policją polityczną, t. zw. „Gestapo”, skąd otrzymywali pomoc pieniężną. Oskarżeni przyznali się, podobno, do winy. Zeznali, że po objęciu przez spiskowców władzy, na czele rządu miał stanąć Kamieniew a na czele partji bolszewickiej Zinowiew. Wszystkich oskarżonych sąd skazał na karę śmierci.

Niemcy wprowadzają dwuletnią służbę wojskową. Kanclerz Rzeszy Niemiec, Adolf Hitler, podpisał dekret o wprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej w armji niemieckiej. Prasa niemiecka uzasadnia zarządzanie Hitlera tem, że Niemcy muszą się bronić przed groźbą militarizmu bolszewickiego i „sowieckiego imperjalizmu” podwyższeniem sił liczebnych armji.

Tak więc Niemcy narodowo - socjalistyczne go-

towe są powiązać wszystkie środki, aby zwiększyć swą armję do stanu z przed wojny światowej, aby znów dyktować warunki pokoju w Europie lub wystąpić w razie oporu, zbrojnie. Jest rzeczą oczywistą, że ostrze ostatnich zarządzeń kanclerza Rzeszy są skierowane przeciwko Sowiетom, z którymi Niemcy narodowo - socjalistyczne postanowiły prowadzić nieubłaganą walkę na terenie międzynarodowym.

Diatego też nawet ostatnio Niemcy zmieniły swój stosunek do Francji, z którą chcą nawiązać współpracę gospodarczą i polityczną. W tym celu jedzie do Paryża minister Rzeszy Schacht.

Minister Rolnictwa p. Poniatowski w Kielecezyźnie. W ubiegłym tygodniu Minister rolnictwa p. J. Poniatowski zwiedził kilka powiatów województwa kieleckiego. Dnia 19 b. m. przybył do Opoczna, gdzie odbył konferencję w Starostwie, poczem wyjechał na powiat, gdzie zwiedził spółdzielnie, Kasy Stefczyka i wzorowe gospodarstwa. W powiecie Koneckim zainteresował się p. minister pracami Koła hodowców owiec i Przysposobieniem rolniczym i pracami Kół Młodzieży Wiejskiej.

POMOC DLA DZIECI CHŁOPSKICH

P. Premier F. Sławoj - Składkowski wystosował w dniu 29.VII b. r. do wojewodów i przewodniczących władz powiatowych okólnik treści następującej:

„Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podjęło inicyjatywę umożliwienia dzieciom niezamożnych rolników, uczęszczających do publicznych szkół powszechnych i odznaczających się zdolnością i wybitną wartością pod względem charakteru, dalszych studiów aż do akademickich włącznie.

Uznając całkowite wagi zagadnienia ze stanowiska społecznego i państwowego, zwłaszcza ze względu na potrzebę stałego zasilania kadr fachowej inteligencji ludźmi zdolnymi i wartościowymi z ośrodków wiejskich z pośród rodzin rolniczych, uważam za celowe, ażeby akcję powyższą podjęły i poparły gminy wiejskie, jako organizacje o najszerszej podstawie społecznej i bezpośrednio zainteresowane w szerzeniu oświaty wśród podstawowej grupy swych członków, jakimi są rolnicy, grupy zarówno najliczniejszej, jak i najbardziej potrzebującej pomocy.

To też proszę Panów Wojewodów (Przewodniczących Wydziałów Powiatowych) o ujęcie w swe ręce sprawy spopularyzowania powyższej akcji, przy uwzględnieniu następujących wytycznych:

1) Każda gmina wiejska w drodze corocznej uchwały rady gminnej powinna utworzyć jedno stypendjum dla najbardziej wartościowego ucznia szkoły powszechnej, będącego dzieckiem rolników danej gminy.

2) Wysokość stypendjum rocznego, w zależności od warunków, wynosić powinna około 600 zł. Wydatek ten zapreliminować należy w dziale VI zwyczajnego budżetu administracyjnego;

3) Tylko w razie ciężkiego stanu finansowego gminy, niepozwalającego na pokrycie całkowitej kwoty stypendjum, powinien w tym wypadku przyjść z pomocą Wydział Powiatowy, uzupełniając stypendjum resztą brakującej kwoty z własnych funduszy;

4) Akcję należy pokierować w ten sposób, by zrealizowanie jej obowiązkowo rozpocząć już w bieżącym roku;

5) Wskazówki, dotyczące strony technicznej przyznawania stypendiów uczniom - dzieciom rolników, będą podane dodatkowo w instrukcji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, bądź podległych mu władz szkolnych.

Wyrażam przekonanie, że inicjatywa Rządu, zmierzająca do podniesienia stanu kulturalnego ośrodków wie-

skich, znajdzie pełne zrozumienie wśród wszystkich gmin wiejskich na terenie Rzeczypospolitej.

Udział w powyższej akcji gmin wiejskich i powiatowych związków samorządowych nie wyklucza oczywiście możliwości podobnej inicjatywy lokalnych organizacji, związków i stowarzyszeń społecznych, oraz kulturalno - oświatowych, bądź też jednostek.

Zaznaczam jednak, iż akcja społeczna, o ile będzie podjęta, musi mieć charakter (samorządny) dobrowolny, a zatem nie może doznawać jakiegokolwiek nacisku ze strony władz.

Proszę PP. Wojewodów o przyłożenie osobiście wszelkich starań ku należytemu i sprawnemu zrealizowaniu podjętej akcji i złożeniu mi sprawozdań o jej przebiegu do dnia 15 września r. b."

(—) Sławoj Składkowski
Minister.

50 MORGÓW łąk i ziemi ornej w pobliżu Warszawy
sprzedam zaraz. Zgłoszenia kierować do Administracji
„Siewu Młodej Wsi. pod „50 tysięcy”

DOM Z SADEM, 30 kilometrów od Warszawy, dający
dochód brutto 6.000 zł., sprzedam. Zgłoszenia do Admi-
nistracji „Siewu Młodej Wsi” pod „40.000”

POLECAMY UWADZE P. P. ROLNIKÓW

ŻE NIEZBĘDNY DLA KAŻDEGO ROLNIKA, HODOWCY, OGRODNIKA, MLECZARZA, GOSPO-
DYNI TANI TRWAŁY I PRAKTYCZNY

CYNKOWANY PARNIK „ALFA”

O POJEMNOŚCI OD 50 DO 200 LTR.
OSZCZĘDZA OPAŁ, ROBOCIZNĘ I CZAS

SŁUŻĄC DO:

PAROWANIA PASZY
WYTAPIANIA TŁUSZCZÓW
GOTOWANIA POWIDEŁ
ODGORYCZANIA ŁUBINU
WYPARZANIA NACZYŃ I SPRZĘTÓW
GOTOWANIA BIELIZNY

WINNI NABYWAĆ TYLKO

W - w o „ALFA-LAVAL” Sp. z o. o.

• Centrala: Warszawa, Tamka 3. Tel. 5-52-55. • Oddział w Poznaniu: Dąbrowskiego 12.
Telefon 74-63. • Sklep Miejski: Warszawa, Al. Jerozolimska 25. Telefon 9-52-44 •

Przedpłata roczna wynosi 8 zł.

Numer pojedynczy 25 gr.

Ceny ogłoszeń: 1 str. - 300 zł., 1/2 str. - 200 zł., 1/4 str. - 80 zł., 1/8 str. - 50 zł., 1/16 str. - 30 zł.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. — Tel. 2-36-40. — Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: LUDWIK STAŃCZYKOWSKI

Wydawca: CENTRALNY ZWIĄZEK MŁODEJ WSI

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.